

Szanowna, Droga Pani,

Dziękuję za mile spotkanie. Byłem ujęty Państwa entuzjazmem i chęcią pomocy w realizacji stałej wystawy prac Beksinskiego w waszym Domu Kultury. Pokazany mi lokal wymagał by sporych prac adaptacyjnych, by swoją klasą przypominać to co zrobił pan Tarczynski w Częstochowie. Ale jego wielkość i umiejscowienie odpowiadają mi. Tak więc z mojej strony macie Państwo zielone światło. Gotów jestem wyznaczyć odpowiednią ilość obrazów i rysunków by zawisły u Was, najpierw na zasadzie depozytu bezterminowego, a gdyby ten spełnił nasze oczekiwania, z perspektywą przejęcia na własność waszej instytucji po mojej żony i mojej śmierci. Na to by taka operacja prawna była możliwa musielibyście Państwo chyba stworzyć filię waszego Domu Kultury, która miała by osobowość prawną pozwalającą jej przejąć spadek.

Niestety bardzo jestem sceptyczny czy udało by się Państwu znaleźć odpowiednie pieniądze na urządzenie lokalu oraz na jego obsługę i, jeśli miałby być deficytowy, na jego dofinansowanie. Przed chwilą bowiem dostałem odpowiedź pani Prezydent Warszawy Gronkiewicz-Waltz w następstwie petycji jaka była do niej wystosowana z prośbą o stworzenie stałej wystawy z funduszy Miasta. Jest odmowna. Przesyłam Pani jej skan. Taka sama była uprzednio odmowa dyrektora biura kultury miasta Warszawy, pana Janowskiego. Tak więc z tej strony nie macie większych szans na zdobycie pieniędzy. Ponadto wątpię czy pan Prezes Spółdzielni mogłoby czekać z pustym lokalem przez okres gdy Wy bylibyście poszukiwali środków. Niemniej zachcam do podjęcia prób.

Za wszelką cenę postaramy się z żoną być na wernisazu wystawy dziesięciu rysunków oraz trzech obrazów Mistrza u Was, 5 września.

Pozdrawiam Panią serdecznie i pięknie się Jej klaniam

Piotr Dmochowski